

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnoszeniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 49

Olsztyn, na czwartek 23-go maja 1935 r.

Nr. 118

Echa żałobne

Notowaliśmy dotychczas mnóstwo wydarzeń, które poruszyły głęboko prasę całego świata. Nie przesadzamy jednak, twierdząc, że nie było dotychczas wydarzenia, które wywołało na łamach wszelkiej prasy echo tak głębokie, echo tak szerokie, jak śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sama prasa niemiecka poświęca śp. Marszałkowi większą ilość swych łamów, nie przestawając w dalszym ciągu przytaczać szerokie reportaże specjalnych, wystanych do Warszawy i Krakowa korespondentów.

Półrządowy organ niemiecki „Völkischer Beobachter“ interesuje się nadal wydarzeniami w Polsce i ilustruje swe reportaże o Marszałku Piłsudskim bogato zdjęciami. W nagłówkach swych pismo to podkreśla udział Generała Goeringa w uroczystościach pogrzebowych. W swym raporcie o uroczystym nabożeństwie żałobnym w Katedrze św. Jadwigi w Berlinie, dziennik ten zaznacza, że nawy katedry wypełnione były polonią berlińską.

W korespondencji własnej z Krakowa pismo to pisze: „Stare ulice Krakowa widziały wiele w ostatnich stuleciach. Miasto to widziało mnóstwo wysockich panów i królów w swych murach. Dzień pogrzebu Józefa Piłsudskiego jest jednak największym w jego historii, bowiem Miasto to przejmuje dziedzictwo przechowywania szczątków tego, który z Krakowa rozpoczął kroki, które były początkiem nowego Państwa.“

Dalsze reportaże z Warszawy przynosi „Deutsche Allgemeine Zeitung“, która od szeregu dni przynosiła czy to obszerne sprawozdania, czy też mnóstwo zdjęć uroczystości pogrzebowej.

„Frankfurter Zeitung“ pisze nadzwyczaj szczegółowo o ostatniej defiladzie wojska polskiego przed zmarłym Wodzem. Ze słów korespondenta bije wyraźnie głębokie współczucie z Narodem Polskim jak również nieukryte i pełne uznanie dla świetnej postawy armii polskiej...

W sprawozdaniu z uroczystości pogrzebowej w Krakowie korespondent pisma zaznacza, że „rozkołysał się dzwon Zygmunta, który dotychczas tylko dzwonił ukoronowanemu władcom Polskiego Kraju. Na odgłos tego dzwonu lud zebrany u stóp Wawelu przypomina sobie dawne czasy... Duch Zjednoczenia Narodowego, który bił z ostatnich słów, wygłoszonych nad trumną Piłsudskiego, wskazuje na przezwycięzenia wewnętrznych sporów. Należy podkreślić, że podobne myśli wnioskować można z telegramów byłego Premiera Polskiego Paderewskiego do Prezydenta R. P. Mościckiego..., w którym Paderewski składa hołd i głębokie uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu... Również socjaliści, którzy znajdują się w opozycji, włączyli się do wspólnego frontu narodowego żałoby nad Marszałkiem. Uczestniczyli bowiem z czerwonymi sztandarami przy ostatniej paradzie wojska polskiego przed swym Wodzem.“

„Leipziger Neueste Nachrichten“, które od kilku już dni starają się przytoczyć jaknajdrobniejsze szczegóły i wszystkie przejawy związane z pogrzebem śp. Marszałka w Warszawie, przynoszą w dalszym ciągu artykuły, które starają się czytelnikowi zobrazować w całości postać Józefa Piłsudskiego. W artykule wstępnym z dnia 18 bm. „Leipziger Neueste Nachrichten“ przytaczają dokładny przebieg i ocenę bitwy pod Warszawą. Poza tym pismo podkreśla udział generała Goeringa w pogrzebie „Polskiego Bohatera Narodowego“.

Równocześnie ukazywały się w wydaniach niedzielnych wszystkich pism w dodatkach ilustrowanych zdjęcia o Marszałku Piłsudskim. Niektóre z pism podkreślały szeroko udział Kanclerza Rzeszy Hitlera w nabożeństwie żałobnym w Katedrze berlińskiej zaznaczając, że w dniu tym cały Naród Niemiecki przypominał sobie ponownie wielkość straty, która dotknęła sąsiedni Naród Polski.

Szerokiem echem odbiły się wszędzie fakty udziału w pogrzebie jaknajszerszych warstw ludności polskiej. Między innym podkreśla „Kölnische Zeitung“, że wzdłuż toru, którym jechał pociąg ze zwłokami Wielkiego Marszałka ustawiły się niezliczone rzesze ludności wiejskiej, która pomimo deszczu godzinami czekała na przybycie pociągu. „Trumnie towarzyszyły lzy całego Narodu“. „Kölnische Zeitung“ przynosi poza tym obszerny feljton o Krakowie, jak również w wydaniu niedzielnym z dnia 20 bm. przyniosła w dodatku literackim recenzję o trzech książkach niemieckich o Marszałku Piłsudskim. W artykule wstępnym tego samego wydania pismo to pisze: „Jest zasługą Piłsudskiego, że w dniu 12 maja 1926 r. położył kres sytuacji która groziła upadkowi Państwa i że w dniu tym, który 9 lat później miał się stać dniem Jego śmierci

założył fundamenty pod nową, mocną i silną Polskę...“ Po obszernym streszczeniu historii Polski i po przytoczeniu wytycznych jej polityki, autor artykułu wstępnego powiada, że „krótkie te streszczenie historii Polski i polityki Rzeczypospolitej wykazuje, jak fałszywym i nierealnym było pojęcie o Polsce, jako o Państwie sezonowym. Wykazuje się raczej, że Państwo Polskie stoi oparte na zasadach realnych polityki wewnętrznej i zagranicznej... Gdy się zapytamy, co będzie z Polski po zgonie jej Wodza, to należy odpowiedzieć, że polityka wewnętrzna pozostanie bez zmian, i że w polityce zagranicznej Polska będzie kroczyła dalej po drodze Mocarstwa. Chcemy tylko mieć nadzieję, że Polska nie stanie w przyszłości po stronie Niemcom przeciwnej“.

Wielkie przemówienie kanclerza

Kanclerz Hitler wygłosił we wtorek na posiedzeniu Reichstagu wielkie przemówienie.

Już rychło zaczęły się wypełniać loże dyplomatów, z czego wynika, z jak wielkim zainteresowaniem oczekiwano przemówienia kanclerza. Posłowie przybyli wszyscy w mundurach partii.

Posiedzenie zagał premier ministrów Goering, który przybył w mundurze generalskim.

Nasamprzód uczczono pamięć zmarłego ministra bawarskiego Schemma.

Następnie Reichstag niemiecki złożył hołd ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pruski minister spraw wewnętrznych oznajmił następnie że rząd Rzeszy uchwalił swego czasu ustawę dla odbudowy armii niemieckiej, zaprowadzając znów powszechną służbę wojskową. Dziś rząd wydał rozporządzenia wykonawcze do tej u-

stawy. Czas trwania służby aktywnej został jednolicie ustalony na 1 rok.

Następnie wygłosił kanclerz Hitler blisko 2-godzinne przemówienie, w którym poruszył wszystkie sprawy, dotyczące polityki wewnętrznej Niemiec oraz polityki zagranicznej, zaznaczając, że przemawia w imieniu całego Narodu niemieckiego.

Między innym mówił kanclerz o zbiorowej współpracy, odrzucając manję paktowania. Dając wyraz dążnościom pokojowym Niemiec zaznaczył kanclerz, że każda wojna jest katastrofą. Wiele uwagi poświęcił kanclerz także sprawom zbrojeniom.

W przemówieniu swem poruszył kanclerz także sprawy mniejszościowe.

(Przemówienie kanclerza ogłosimy w następnych wydaniach naszej Gazety. — Red. „G. O.“)

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Finlandji

Po uroczystościach żałobnych w Krakowie, minister spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell powrócił do Warszawy. Odwiedził Wilanów, Stare Miasto, nowe dzielnice Warszawy i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Odjazd ministra Hackzella z małżonką nastąpił o godz. 23.45. Na dworcu żegnali państwa Hackzellów p. min. Beck z małżonką, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz poseł fiński w Warszawie p. Idman z członkami poselstwa.

Minister spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell udzielił redaktorowi Polskiej Agencji Telegraficznej następującego oświadczenia:

„Celem mego przyjazdu było złożenie oddawna projektowanej oficjalnej wizyty w Warszawie. Nieubłagany los zrzucił inaczej. Wizyta odbyła się lecz celem jej było wyrażenie w imieniu mojego Rządu i narodu głębokiego współczucia, którym jesteśmy wszyscy przepelnieni.“

Cała Finlandja w tej chwili odczuwa głęboką sympatię dla szlachetnego narodu polskiego z powodu żałoby, w której jest pogrążony. Proszę mi wierzyć, że Finlandja w pełnej mierze ocenia znaczenie Waszego Wielkiego Wodza i narodowego Bohatera, jak również Jego wspaniałe dzieło.

Podniosłe i imponujące uroczystości pogrzebowe pozostaną niezatarte w mej pamięci całe życie. Pomimo tych bolesnych okoliczności, w których odbywa się mój pobyt w Polsce, miałem możliwość spełnienia jednego z celów mojej wizyty przez poznanie Polski. Pragnę również skorzystać z tej okazji, aby opinję polską zaznajomić z celami i zasadami polityki mego kraju.

Finlandja ma tylko jedno dążenie w dziedzinie polityki zagranicznej: móc trzymać się zdale od wszelkich międzynarodowych komplikacji, wyciągając korzyści z nadarzających się narodowi sposobności, dzięki niezależności politycznej. Finlandja nie potrzebuje dla swej egzystencji zwiększenia terytorjum.

Naród fiński dąży zawsze do realizacji wszystkich swoich aspiracji wyłącznie środkami pokojowymi. Z tej racji nasz naród nie chciał się przyłą-

czyć do konwencji, które mogłyby nasunąć obawę wciągnięcia do spraw obcych, ani do jakiegokolwiek ugrupowania o pozorach wrogich wobec innych, lecz natomiast z przyjemnością zawarł pakt o nieagresji z innymi mocarstwami. Używając innego określenia, Finlandja chce niezależnie od okoliczności zostać wierną swjej neutralności.

Stosunki między Finlandją a Polską, mogą być tylko dobre i zostać dobrymi. Doprawdy, nie widzę w czem interesy tych dwóch krajów mogłyby być sprzeczne? Z tej to racji Finlandja zawsze cieszy się z postępów Polski, i wiemy, że Polska żywi te same uczucia dla nas.

Zależy mi na specjalnem podkreśleniu, że to wszystko przyczyni się do jeszcze większego pogłębienia sympatii między Finlandją a Polską. Finnowie nie mogą nie zdawać sobie sprawy ze znaczenia silnej Polski dla systemu równowagi, dzięki której mniejsze narody czują się także bezpieczne.

Premjer Goering w Warszawie

Premjer pruski Goering przejazdem z Krakowa do Berlina przybył do Warszawy na krótki pobyt. Premjer Goering zwiedził miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie p. v. Moltke podejmował p. Goeringa obiadem.

Popołudniu p. Goering złożył wizytę p. min. J. Beckowi. Wieczorem p. Goering z towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się do Berlina.

Na dworcu premiera Goeringa żegnali: min. J. Beck, wojewoda Jaroszewicz, gen. Jarnuszkiewicz, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Lubiński, gen. Rayski, pułkownik Englisch, zastępca dyrektora protokołu i członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Moltke na czele.

W hołdzie Największemu z Polaków

Zwycięska powrotna droga

(Od specjalnego wysłannika Gaz. Olszt.)

Kraków, 18 maja 1935.

To było przed laty. W noc ciemna z Olean-drów krakowskich, jakiś człowiek wiarą w swa Sprawę oszalał, szedł z garstką oddanych swemu Wodzowi Szaleńców Serca, którzy uwierzyli, iż ponad materją niematerjalne siły istnieją. Ciemne były okna wiosek przez które szli, ciemna była noc wokoło i cieniem zakryta każda ścieżka, po której iść trzeba było, iżby „na szali wojny europejskiej nie zabrakło szabli polskiej”.

A oto teraz w noc ciemna, ołowianem niebem nakryta, rozplakana łzami, których już nie sposób wstrzymać, jedzie na działa lawecie złożony ta sama droga, która przed laty z garstka wierzących szedł, jedzie Człowiek Wiara Szalony. Nie ciemne jednak są okna wiosek, choć noc od teraz jest ciemna, nie cieniem zakryta jest droga, która po raz ostatni wędruje. Ogniem wielkim płonie zwycięska powrotna droga. To serca, które Swa Wiara zapalił, płoną teraz i droge ostatnią Wodzowi oświetlają.

W ciszy przejmującej dudni głucho, wolno, majestatycznie idący pociąg, przez tor, ciągnący się od Warszawy po Kraków w dwurzędzie olbrzymim światła. Tam gdzie pociąg przejeżdża, zniża się linja płomieni, do ziemi przypada i w górę z ziemi wyrzela, z dwóch stron toru nad pocągiem się łączy, iż pociąg w płomieniu jedzie.

To ludzie kłękają, to cała Polska kłęką i serc, przez Wodza rozpalonym na wieki płomieniem, ostatni hołd Wodzowi Narodu oddaje.

Zwycięska powrotna droga.

Wiatr silny polami kołysze, łączy po policzkach z oczu wpatrzonych w trumnę, płyną. A znicz serc płonie i po wieki płonąć będzie, bo oto Ten, co go w sercach milionów zapalił Nieśmiertelności Swej ogniem go wskrzesił.

Zwycięska, zwycięska Nieśmiertelności droga. W stolicy Jagiellonów raz jeszcze zebrała się cała Polska, by Wodza Narodu uczcić.

Ciągnie się pochód olbrzymi w setki tysięcy idący a w pośrodku Króla Ducha orszak trumna sztagardem okryta, na którym orzeł skrzydłami trumnę Brata Orła otula.

W milczeniu modlitewnym, w milczeniu dostojnym, wśród skamieniałych szpalerów posuwa się wolno poprzez ulice podgrodzie orszak królewski. Akordem stale tym samym, rytmem, co serca bicie wstrzymuje, werble głucho grają. Z wieży marjackiej hejnał tragicznie urwany w serce bólem onemiale się wciska, a z Wawelu dzwon Zygmunta na żałobne powitanie uderza.

Za trumną idą Ci, których cios podwójny uderzył, a za Nimi samotny, zwilgotniałymi oczyma w trumnę wpatrzony, symbol tragicznego bólu Narodu całego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Dalej Delegaci Państw Obcych, Dyplomacja, Rząd, Sejm, Senat, Delegacja Polaków z Zagranicy, złożona z dziesięciu osób, między którymi trzech jest z Niemiec.

A dalej ci, którzy przed laty uwierzyli Wodzowi, Szaleńcy Serca — szarzy legjoniści. Idą o laskach nieraz, w szarych zniszczonych mundurach, tych samych, w których kiedyś za Wodzem szli po Polskę. Na końcu za nimi na wózku rowerze ręcznym jedzie legjonista beznogi. Ścisła się gardło mimowolnym kurczem. Żołnierz w szpalerze na baczność stanął a potem niezgrabnie rękawem ukradkiem oczy otarł...

W dali widać las biało-czerwonych chorągwi, które nadciągają ku nam. Na biało-czerwonych chorągwiach krepą przepasany znaczy się symbol Wisły i Krakowa, Wisły — rzeki wiernej i miasta, co kolebką kultury było a dziś spoczynienia miejscem dla Wodza Narodu. To Polacy z Zagranicy, na których czele w tysiąc liczeni Polacy z Niemiec, idą za trumną Wodza w hołdzie żałobnym.

W katedrze na Wawelu Msza święta się odprawia. Uroczysta, dostojna, do tronu Boga modlitwą Narodu wzniesiona. Siwiuteńki, jak gołąb ksiądz Metropolita Ofiarę świętą odprawia. Oczy mam wpatrzony w trumnę. Oderwać od tej trumny oczu nie mogę.

Słów brak, by dalej pisać...

Ponieśli najwierniejsi trumnę w krypcie podziemnej, aby pobok Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego przez wieki spoczywała.

Skądś płyną dźwięki narodowego hymnu, strzałami armatnimi witraże drżą, łączy, duże męskie łączy uderzają o kamienną posadzkę, a dzwon Zygmunta bije, jak te serca co z piersi uciekają i za ginącą w podziemiach trumną biegną...

Nie mogę dalej pisać.

Edmund Osmańczyk.

W Czechosłowacji

Morawska Ostrawa. Pat. Ludność polska na czeskim Śląsku uczciła godnie pamięć Pierwszego Marszałka Polski. Na terenie Moraw i Śląska w gminach Morawska Ostrawa, Karwina, Czeski Cieszyn, Frysztat, Niemiecka Lutynia i in. odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne. Równocześnie organizacje polskie na Śląsku i Morawach zorganizowały uroczyste akademie żałobne w następujących miejscowościach: Morawska Ostrawa, Karwina, Czeski Cieszyn, Łazy, Dąbrowa, Frysztat, Dolny i Górny Cierlick, Polska i Niemiecka Lutynia, Sucha Górna, Dolna i Średnia, Poreba, Stonawa, Darków, Rychwałd, Bogumin, Orłowa, Łąki, Będowice, Trzyniec. Akademie odbywają się w dalszym ciągu przy masowym udziale polskiego społeczeństwa.

Akademja żałobna w Białogrodzie

Białogrod. Pat. Odbyła się w Białogrodzie Uroczysta Akademja Żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem zarządu głównego Ligi polsko-jugosłowiańskich w Jugosławji. Akademję otworzył przemówieniem profesor Nesticz, prezes Ligi. Następnie p. Nowakowski, sekretarz koła kolonii polskiej, wygłosił odczyt o życiu i działalności Marszałka Piłsudskiego, poczem, jako trzeci i ostatni, przemawiał poseł r. p. Guenther, który przeprowadził porównanie między czynami i znaczeniem dla Polski ś. p. Marszałka Piłsudskiego, a czynami i znaczeniem dla Jugosławji ś. p. króla Aleksandra. Na Akademji obecni byli m. in. przedstawiciel rządu wiceminister spraw zagranicznych Bakoticz i z ramienia ciał ustawodawczych wicemarszałek sejmu Popowicz.

W Irlandji

Dublin. Pisma w dalszym ciągu są zapełnione wiadomościami i wzmiankami w związku ze zgonem Marszałka Piłsudskiego. „The Evening Herald” podaje szczegółowy opis ostatnich chwil „Żołnierza i Meża Stanu Polski”. Do konsumatu R. P. nadchodzą w dalszym ciągu liczne wyrazy współczucia z najrozmaitszych sfer społecznych. Kondolencje ostatnio złożyli: delegacja kawalerów maltańskich, przedstawiciele sądownictwa i senatu. Sędzia Sądu Najwyższego w piśmie na ręce konsula generalnego R. P. pisze: „Niechże Bóg obdarzy Wasz Naród siłą do męznego wytrwania pod tym okrutnym ciosem. Losy Irlandji i Polski są tak sobie podobne, iż Wasza tragedia jest tu odczuwana może głębiej, niż w jakimkolwiek innym, poza Polską, kraju.”

Dublin. W dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, flagi na wszystkich gmachach państwowych opuszczone były do pół masztu.

W Persji

Teheran. Staraniem poselstwa odbyło się w sobotę uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Kościół udekorowany był czernią i przybrany sztandarami narodowymi. Pośrodku stał katafalk przykryty sztandarem. Mszę celebrował delegat apostolski Mnsz. Spina w asystencji oo. Lazarystów i miejscowego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli premier Foroughi, ministrowie, przedstawiciele dworu i wojska, przedstawiciele wszystkich poselstw, attaches wojskowi i kolonja polska i państw europejskich. Przy katafalku wartę pełnili polacy. Nabożeństwo miało charakter bardzo podniosły.

Po nabożeństwie poseł R. P. Hempel odbierał kondolencje.

W Turcji

Ankara. W Ankarze odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego w kaplicy ambasady. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele prezydenta republiki, rządu oraz korpus dyplomatyczny.

W Stambule odbyła się uroczysta Msza żałobna, odprawiona przez delegata apostolskiego. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, konsularnego, przedstawiciele władz tureckich, delegacja Adampola. Delegat apostolski wygłosił przemówienie, podkreślając zasługi Marszałka Piłsudskiego, który był nie tylko bohaterem Polski, ale jako wielki potentat ducha położył ogromne zasługi dla całej ludzkości.

W Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. W Waszyngtonie odbyło się oficjalne nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Mszę celebrował biskup Ryan, rektor uniwersytetu katolickiego. Na nabożeństwie obecni byli: małżonka Prezydenta Roosevelta, minister Hull oraz inni członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny in corpore, sfery parlamentarne i tłumy publiczności. Prezydent Roosevelt przysłał wieniec, który był złożony przez adjutanta pod katafalkiem.

Specjalną uwagę zwracała obecność delegacji armji amerykańskiej w liczbie 12 oficerów z zastępcą szefa sztabu na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego oddano 21 strzałów armatnich.

W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Rolbiecki, prof. uniwersytetu katolickiego.

Nowy Jork. Rada miasta Newark uchwaliła rezolucję, wyrażającą kondolencję polakom amerykańskim z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego, którego śmierć jest także stratą dla całego świata.

Rezolucję tę złożono konsulowi generalnemu w Nowym Jorku.

W Roi de Janeiro

Rio de Janeiro. Na uroczystym nabożeństwie żałobnym za duszę Marszałka Piłsudskiego obecni byli: przedstawiciele prezydenta, prezes senatu, przedstawiciele izby deputowanych, ministrowie spraw zagranicznych, wojny i rolnictwa i przedstawiciele innych ministerstw, przedstawiciel kardynała Cały, korpus dyplomatyczny, francuska misja wojskowa w komplecie, członkowie towarzystwa polsko-brazylijskiego, delegaci kombatantów francuskich, portugalskich, licznych organizacji społecznych i kolonja polska.

Ludność polska w Czechosłowacji składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Mor. Ostrawa. Ludność polska na czeskim Śląsku uczciła godnie pamięć Pierwszego Marszałka Polski. Na terenie Moraw i Śląska w gminach Morawska Ostrawa, Karwina, Czeski Cieszyn, Frysztat, Niemiecka Lutynia i in. odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne. Równocześnie organizacje polskie na Śląsku i Morawach zorganizowały uroczyste akademie żałobne w następujących miejscowościach: Morawska Ostrawa, Karwina, Czeski Cieszyn, Łazy, Dąbrowa, Frysztat, Dolny i Górny Cierlick, Polska i Niemiecka Lutynia, Sucha Górna, Dolna i Średnia, Poreba, Stonawa, Darków, Bogumin, Orłowa, Łąki, Będowice, Trzyniec.

Uzhorod. W dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało w diecezjalnym kościele katolickim uroczyste nabożeństwo żałobne. Mszę św. celebrował infułat ks. Swoboda w asyście licznej duchowieństwa. Obecny był również biskup grecko-katolicki Stojka. Kościół wyścielony był czarnym sukniem. Trumnę na katafalku pokrywał sztandar państwowy. Świątynię wypełniła po brzegi publiczność. Kilkudziesięciu kolonistów polskich przybyło pieszo z okolic podgórskich, oddalonych niekiedy o 100 km. Również licznie była reprezentowana mniejszość węgierska. Władze czechosłowackie reprezentował wiceprezydent krajowy, kierownicy urzędów, a wojsko — dowódca 12-ej dywizji. Miejsce przy katafalku zajął personel konsulatu polskiego z konsulem Chałupczyńskim na czele.

Robotnicy polscy w Nadrenji ku czci Marszałka

Frankfurt n. M. W Ludwigshafen n. R. odbyła się żałobna akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. Przemówienie wygłosił przewodniczący tamtejszego stowarzyszenia polskiego „Ognisko” — Tadecki, jako reprezentant miejscowej kolonji robotników polskich, wzywając obecnych kilkuset robotników do uczczenia pamięci Marszałka przez powstanie i kilkuminutową ciszę. Następnie konsul R. P. z Frankfurtu wygłosił przemówienie, poświęcone życiu Marszałka i Jego dziełu.

Polacy w Holandji

Haga. Związek towarzystw polskich w Holandji zorganizował w Meerlerheide ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego uroczystą akademję. W przepelnionej po brzegi sali ustawiono portret Marszałka, spowity kirem i flagą narodową. Wartę przy portrecie pełnili harcerze polscy oraz poczty sztandarowe wszystkich towarzystw polskich górników.

Rozmowa Laval'a z Göring'em

Kraków. Min. Laval i premier Goering odbyli w Hotelu Francuskim, gdzie obaj zamieszkiwali dłuższą konferencję.

Min. Laval oświadczył dziennikarzom, że miał interesującą rozmowę z premierem Goeringiem i że zawsze jest zwolennikiem bezpośrednich kontaktów i rozmów pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu.

Paryż. Cała prasa paryska z widocznym zainteresowaniem podaje wiadomość o rozmowie min. Laval'a z premierem Goeringiem w Krakowie.

Według „Petit Journal“ długa, czysto prywatna rozmowa miała bardzo swobodny charakter, a zarazem **bardzo szczery**. Dotyczyła ona, jak się zdaje, ogólnych zagadnień specjalnie interesujących Francję i Niemcy. Dziennik podkreśla następnie, że do spotkania przyczynił się min. Beck, jako bezsprzecznie najbardziej powołany do tego. Rozmowa min. Laval'a z gen. Goeringiem, jest dobrym zna-

kiem i pozwala wierzyć w możliwość odprężenia. Jeżeli polityka ministra francuskiego, która nie zamyka nikomu drzwi i dąży do współpracy wszystkich, celem zapewnienia pokoju europejskiego, została zrozumiana, to bliskie rozmowy mogą doprowadzić do pewnych pomyślnych faktów w stosunkach francusko-niemieckich.

„Journal“ podkreśla przypadkowość spotkania Laval'a z Goeringiem.

Zdaniem korespondenta „Matin“ nie ulega wątpliwości, że przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z zawarciem paktu francusko-sowieckiego.

„Excelsior“ pisze, że rozmowa dotyczyła obecnej sytuacji dyplomatycznej, szczególnie interesującej Francję i Rzeszę. Świadczy ona o rezultatach, uzyskanych dzięki kontaktom min. Laval'a z min. Beckiem i wyjaśnieniu co do prawdziwego charakteru paktu francusko-sowieckiego.



Na obrazku: Laval i Goering w rozmowie.

„Paszporty pracy“

Berlin. W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wprowadzeniu „przymusowych książek pracy“ dla wszystkich robotników i pracowników pobierających wynagrodzenie miesięczne poniżej 1000 marek. Ustawa nie dotyczy osób, zajętych w okręgach oraz mających stałe miejsce, osiedlenia zagranicą.

Książkę wystawia urząd pośrednictwa pracy. Przy objęciu miejsca w przedsiębiorstwie robotnik lub pracownik obowiązany jest przedłożyć swą książkę przedsiębiorcy, który może wpisać do niej tylko datę wstąpienia, względnie wystąpienia oraz zatrudnienia pracobiorcy.

Wprowadzenie tych „paszportów pracy“ jest zarządzeniem o doniosłych skutkach praktycznych, gdyż umożliwia władzom rozciągnięcie ścisłej kontroli nad przedsiębiorstwami i tem samym skuteczne zwalczanie wykroczeń przeciw zakazowi podwójnego zarobkowania.

Polski lotnik transatlantycki Hausner zginął tragicznie

Londyn. Według doniesień z Detroit, polski lotnik transatlantycki Stanisław Hausner spadł ze swym jednopłatowcem „Marszałek Piłsudski“ w chwili, kiedy okrążał kościół, w którym odbywało się nabożeństwo za dusze śp. marszałka Piłsudskiego. Samolot spadł na dach magazynu i spalił się.

Hausner poniósł śmierć na miejscu.

W chwili, gdy samolot Hausnera spadł na dach szopy, nastąpiła eksplozja. Ołbrzymie tłumy ludności, jakie zebrały się wokół miejsca tragicznego wypadku, utrudniły akcję ratunkową. Eksplozja i pożar, który powstał od wybuchu, uszkodził trzy sąsiednie domy.

Hausner zamierzał w najbliższych dniach odbyć nowy lot transatlantycki z Detroit do Warszawy.

Po katastrofie powietrznego olbrzyma

Moskwa. Rada komisarzy ludowych i komitet centralny partji komunistycznej Rosji postanowiły wybudować na miejsce zniszczonego samolotu „Maksym Gorkij“ trzy wielkie płatowce tego samego typu i tej samej nośności.

Samoloty będą miały nazwy: „Włodzimierz Lenin“, „Józef Stalin“ i „Maksym Gorkij“.

Moskwa. Zwłoki ofiar katastrofy samolotu „Maksym Gorkij“ spalono w krematorium moskiewskim. Pogrzeb miał niezwykle uroczysty charakter.

Włochy — Angja

Rzym. Pat. Urzędowo donoszą: Mussolini przyjął ambasadora Wielkiej Brytanji Sir Ericka Drummonda, z którym odbył rozmowę na temat rozwoju rokowań w sprawie wielostronnego paktu lotniczego, przewidzianego w Stresie. Ponadto Mussolini przyjął ambasadora Sowietów Steina, który przedłożył mu informacje, dotyczące charakteru paktu francusko-sowieckiego, podpisanego ostatnio w Moskwie.

Wulkan Asama wybucha

Z Tokio donoszą: Wulkan Asama, znajdujący się w pobliżu Karnizawa, zaczął ubiegłej nocy wyrzucać lawę z wielką siłą. Płonąca lawa przedstawiała wspaniałą, a jednocześnie budzący grozę widowisk. Położone na stokach wulkanu fermy i lasy uległy zniszczeniu.

300-lecie budapeszteńskiego uniwersytetu

Całe Węgry przygotowują się do uroczystego obchodu ku uczczeniu 300 rocznicy założenia uniwersytetu w Budapeszcie. Węgierski parlament wydał sepejalną odezwę do narodu, w której podnosi wielkie znaczenie tego jubileuszu.

Budapeszteński uniwersytet godnie reprezentował przez cały ten okres zachodnią kulturę. Jego założycielem był wielki węgierski kardynał Piotr Pazmany. Niewątpliwie w uroczystości tej nie zabraknie i polskich przedstawicieli. Pomiędzy Węgrami a Polską istniały na gruncie uniwersyteckim specjalnie serdeczne stosunki. Zanim został założony uniwersytet budapeszteński, Akademię Jagiellońską można było uważać przez długi czas za węgierską wszechnicę. Tutaj w Krakowie kształciła się cała elita umysłowa Węgier do połowy 16 wieku.

Min. Laval o rozmowach w Moskwie

Moskwa. Wszystkie pisma drukują pożegnane oświadczenie min. Laval'a udzielone na granicy korespondentom sowieckim oraz depeşe do Litwinowa.

Min. Laval wyraził podziękowanie rządowi i społeczeństwu sowieckiemu podkreślając serdeczny ton rozmów i pomyślny ich wynik. W oświadczeniu dla „Prawdy“ Laval podnosi głębokie wrażenie, jakie wywarła nań rozmowa ze Stalinem. O stronie politycznej oświadczył:

„Zdołaliśmy z całkowitą swobodą, możliwa jedynie w osobistym zetknięciu, omówić wszystkie sprawy, dotyczące naszych krajów, oraz zagadnień pokoju europejskiego.“

Dokąd zmierzają Włochy

(-is-) Zatarg abisyńsko-włoski niezbyt dobrze się przedstawia i zdaje się być coraz bardziej groźnym. Ogromna część wojsk włoskich została zmobilizowana, przetransportowana do Afryki i z bronią u nóg czeka na rozkazy Mussoliniego. W obliczu takiej sytuacji, która nasuwa rozmaite myśli co do zamiarów Włochy, cesarz Abisynji wezwał pod broń wszystkie siły wojskowe, a nawet rozpoczął szkolenie kobiet w kierunku władania bronią.

Wobec obustronnych zarządzeń wojskowych atmosfera w tej części świata nie zdaje się być dwuznaczną. Jedna ze stron czuje się w stosunku do drugiej zagrożoną. Włosi usprawiedliwiają swój krok mobilizacyjny obawą przed zajęciem swych kolonii afrykańskich przez wojska abisyńskie, Abisyńczycy zaś twierdzą, że rzecz ma się w istocie odwrotnie. Nie oni (Abisyńczycy) lecz Włosi kierują się zamiarami agresywnymi.

Stroną zagrożoną jest niewątpliwie Abisynja, której wołania o rozstrzygnięcie sporu nie prowadzą do żadnych rezultatów. Liga Narodów nie może sobie dać rady z nawałem zagadnień, czekających rozwiązania. Skargę abisyńską więc odkładano z jednej sesji na drugą. Ponowne, natarczywe szukanie pomocy w Genewie spowodowało instytucję międzynarodową do powzięcia jakiejś decyzji w tej palącej kwestji. Postanowiono rozstrzygnąć zatarg ten w ramach konferencji rady Ligi Narodów.

Tymczasem wyłania się nowa trudność. Francuski dziennik „Matin“ donosi z Rzymu, że w związku z dyrektywami, których udzielił Mussolini włoskiemu przedstawicielowi w Lidze Narodów baronowi Aloisemu w sprawie konfliktu abisyńsko-włoskiego, rząd włoski zażądał kategorycznie, by wymiana zdań na temat sporu Włoch z Abisynją została wykreślona z porządku obrad rady Ligi Narodów.

Według ujęcia włoskiego Genewa nie jest powołana do rozstrzygnięcia sporu, ponieważ bezpośrednie rokowania między Włochami i Abisynją, mające na celu porozumienie się i ugodowe załagodzenie sporu, nie zostały jeszcze ukończone. Gdyby zaś miała być przedsięwzięta akcja ugodowa na podstawie międzynarodowej, wtedy nie może ona opierać się o Ligę Narodów, lecz musi się ograniczyć do paktu trzech z 1906 roku (Włochy, Anglja, Francja), gwarantującego niepodległość Abisynji.

Z dotychczasowego przebiegu sporu włosko-abisyńskiego wynika, że nie rozstrzygną go ani instytucje międzynarodowe, ani nawet rokowania bezpośrednie, chyba że Abisyńczycy zgodzą się na warunki włoskie. Abisynja jednakże nie może zrezygnować ze swego stanowiska w Afryce, któreby straciła, godząc się na warunki, wysunięte przez Mussoliniego. Spór więc zostanie najprawdopodobniej rozstrzygnięty na drodze wojennej, do czego Włosi zdają się dążyć.

Gdy błysły pierwsze świty odrodzenia

Przed 20-tu laty zapoczątkowano erę nowej Italji

Było to w maju 1915 roku, a więc przed dwudziestu laty.

Wojna światowa szalała w całej pełni. Komunikaty francuskiego sztabu generalnego przynosiły codziennie sprawozdania z **krwawych walk w lesie Argońskim**. Rosjanie stali nad Dunajcem, Anglicy tracili swe pułki w Dardanelach, Serbowie z **heroicznym poświęceniem broniли linii Dunaju**. A nad Tybrem, w pałacach ambasad i złoconych salach Pallazzo Chigi toczono uparty bój o duszę neutralnej Italji.

Na ulice Rzymu spadał pewnego dnia ulewa nadzwyczajnych dodatków. Tłumy ludzi rosły, a wśród nich zabrzmiał nagle doniosły głos młodego mówcy. I padły w tłum płomienne, niezapomniane słowa:

„Rzymianie! Oto giną bracia nasi łacińscy, oto Gallia walczy z nawałą germańską, oto na polach Belgji toczy się decydujący bój kultury romańskiej z zastępami Gdy dym, który rozsnął się na polach Szampanji opadnie — rozegrają się po raz drugi losy Rzymu, losy wolności i postępu świata. Neutralność i kretactwo rządu króla są zbrodnią i zdradą nie tylko wobec Włoch, ale wobec dziejów świata. Romani, w waszej mocy leży decyzja przechylenia szali wojny i zwycięstwo cywilizacji. Nie pozwolimy, aby banda wyzyskiwaczy, stojących u steru, niszczyła świętą misję Garibaldięgo, aby...“

Nie dokończył mówca, gdyż porwały go silne ręce karabinierów. Zdołał jeszcze krzyknąć: „E viva la Franzia“, „E viva la Republica“ — i już zbrany tłum rozpedziła policja.

Tym energicznym zwolennikiem przystąpienia Italji do wojny światowej, był Benito Mussolini, **dziśniejszy dyktator odrodzonych Włoch**, a ówczesny socjalista i autor porywających artykułów antyniemieckich.

Za Mussolinim poszła z początku garstka młodzieży uniwersyteckiej, z której stopniowo powstały legjony. I wówczas to **król włoski** stał się wyrazicielem woli ludu i **wbrew parlamentowi wypowiedział wojnę Austrii**, bo odczuł, iż **parlament przestał być odbiciem dążeń i umiłowań narodu**.

W ten sposób położony został kres intrygom obcym. Przemysł włoski wyrwano z rak wrogich, żydowskich. Z pomocą temu przemysłowi ru-

szyły kapitały włoskie i tym sposobem stworzono system bankowy antyżydowski i zabezpieczono się przezornie od ciosów na tyłach armji. Chociaż sfery rządowe uznały wojnę, której domagała się młodzież, to jednak nie ustąpiły ze stanowiska. Młodzież biła się, lejąc krew po bohatersku, a stara klika ze swą socjaldemokratyczną umysłowością nadal sprawowała rządy.

Po wojnie socjaliści, czując poparcie rządu, rozuchwalili się jeszcze więcej. Zaczęto występować przeciwko tym, którzy pragnęli wojny. Finanse żydowskie mściły się za odniesione upokorzenia. **Zrzucono przemysł i bank narodowy, a strajki i zajmowanie fabryk przez socjalistów, dopełniały ruiny ekonomicznej.** Lekceważono także zasługi wojenne patryjotów włoskich.

Niezadowolone i oburzone większość narodu dochodziło już do zenitu. Wtedy na powierzchnię wypłynął znów Benito Mussolini i z Mediolanu rzu-

cił hsało uzdrawiającego przewrotu. Tworzyć się zaczęły legiony „czarnych koszul”, które z niebawem męstwem i świętym zapałem wystąpiły do boju przeciw rządowi i partjom lewicowym. Nastąpiły liczne krwawe etapy bohaterskich wysiłków patryjotycznej młodzieży.

W rezultacie oczyścili faszyci „ogniem i mieczem” stosunki w kraju, przywrócili ład i porządek, a następnie rozkwit i dobrobyt, o który w czasie wojny walczyli bohaterowie Italji. Tak więc dzień 24 maja 1915 roku, w którym Italja wypowiedziała wojnę Austrii i Niemcom, stanowi w historii niejako punkt wyjścia ruchu faszystowskiego, a dzień 30 października 1922 roku, kiedy faszyci wkroczyli do Rzymu i objęli władzę — jest dniem triumfu tego ruchu i jego apoteozą. W tym pamiętnym dniu przed 20-tu laty szukać trzeba pierwszych świtów dzisiejszego odrodzenia Italji.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 22 maja 1935.

Kalendarz na czwartek: Dezyderygo B. M.
Wschód słońca o godz. 3,32; zachód o godz. 19,33.

Ofiary

na fundusz szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego:

St. Przybylski z Szczytna 5.00 mk., J. H. z Chabrowa 0,50 mk., A. Bobrowski, dyr. delegatury w Berlinie Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego 50,— mk., Dziennik Berliński 50,— mk.

Wyjaśnione kradzieże

Tajna policja w Olsztynie przytrzymała w ostatnich dniach 6 rowerów, pochodzących z kradzieży. 5 rowerów oddano już właścicielom. Na policji znajduje się jeszcze szósty rower. Jest to dobrze utrzymany rower męski. Właściciel może się po niego zgłosić na pokój 50-tym.

Jako sprawców kradzieży wysledzono robotników Alojzego T. i Józefa P. z Olsztyna, których po wstępnych przesłuchach osadzono w więzieniu śledczym.

Robotnik Alojzy T. popełnił z innym współnikiem kradzież w ogródkach działkowych (Schrebergraten) przy drodze do Wójtowa.

Z sądu

Przed sądem w Olsztynie odpowiadał Adolf G. z Olsztyna za brutalne pobicie swego sąsiada B. G. dostał się na ławę oskarżonych za brutalny czyn, powstały z przyczyny naogół błażej, bo powodem tego była bijatyka dzieci. G. jest ojcem licznej rodziny. Pewnego dnia wrócił jeden z jego chłopców do domu, skarżąc się, że sąsiad B. go pobił za pobicie córki sąsiada. Robotnik G. spotkawszy więc sąsiada B., chwycił go zaraz za kołnierz i zadał mu kilka ciosów łaską przez głowę. Przed sądem tłumaczył się G., że tak źle znów nie było, lecz sąd przyszedł do przekonania, że G. postąpił sobie bardzo brutalnie i skazał go na 2 miesiące więzienia.

Kradzieże

W ostatnich dniach skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy właścicielom sklepów z podwórza 2 wózek ręczne, na zielono malowane.

Z Warmji

— **Gietrzwałd.** Pewnemu gospodarzowi stąd skradziono onegdaj nocy 25 kur. Śledztwo policyjne zostało wdrożone.

— **Giławy.** Jednej z ubiegłych nocy włamali się nieznani dotąd sprawcy do sklepu Galińskiego w Kluczniku. Dostali się oni do sklepu przez okno i zabrali z kasy 20 marek gotówki.

— **Chabrowo.** Nabożeństwo za spójność duszy Marszałka J. Piłsudskiego. Wczoraj, dnia 20. 5. bm. odbyło się w kościele parafjalnym w Butrynach nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego z udziałem licznej młodzieży szkolnej, pozaszkolnej i dorosłych.

— **Chabrowo.** Społeczeństwo polskie Chabrowa w hołdzie ceniom Wodza. Wielki żal i boleść odczuło tutejsze społeczeństwo polskie z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski. Tragiczna wieść o śmierci wodza rozeszła się tu lotem błyskawicy. Na znak żałoby odbyła się w dniu 20 bm. w tutejszej wiosce uroczysta akademja żałobna ku czci zmarłego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, z udziałem miejscowej drużyny harcerskiej, zespołu świetlicowego i całego tutejszego obywatelstwa. Salę udekorowano obficie zielenią. Na podwyższeniu wśród zieleni widać było krepą przysłonięty obraz Marszałka Piłsudskiego i nasze Rodło. Po obydwóch stronach obrazu stała z czarnymi opaskami na rekawach straż harcerska. Akademję zagał prezes Rady Rodzicielskiej pan H. Dłuższe do łez wzruszające przemówienie o pracach, życiu, i zasługach Marszałka wygłosił pan K. Następnie wygłosił pan kier. Na-

rożyński w żywych słowach swoje wrażenia z uroczystości pogrzebowych w Warszawie. Powstaniem z miejsc wyrazili obecni hołd zmarłemu Marszałkowi. Drużyna harcerska zainscenizowała smętną piosenkę: „Jedzie w las ułan”. Pieśnią „Rodła” zakończono powyższą uroczystą akademję.

— **Wartembork.** Nieznani dotychczas sprawcy zbezczeszcili kapliczkę w pobliżu karczmy Polaków stojącą. Zerwali krzyż i części krzyża rzucili prawdopodobnie do pobliskiej rzeki. Śledztwo policyjne zostało wdrożone.

— **Wartembork.** W niedzielę przed południem skradziono z sieni domu przy ulicy Ludwiki 86 prawie nowy rower męski znaku fabrycznego „Juwei” nr. 105 192 M.

Z Mazur

— **Szczytno.** W poniedziałek powstał w piekarni Czymka pożar, który jednak w zarodku ugaszono. Z pieca wypadły żarzące się węgle, od których zapaliło się drzewo.

— **Olsztynek.** Podczas kopania dołu dla masztu przewodów elektrycznych natrafiono w głębokości pół metra na ciało żołnierza rosyjskiego w pełnym uzbrojeniu.

— **Nibork.** Robotnik C., mieszkający na wybudowaniu, maltretował w sposób okrutny żonę i dzieci. Dla obrony rodziny przywołano policję. C. skrył się do piwnicy. Gdy jeden z policjantów zamierzał wejść do piwnicy, został tak silnie uderzony w głowę, że musiano go odstawić do lazaretu. Wreszcie udało się aresztować szalejącego robotnika. Odstawiono go do Kortowa, gdzie lekarz stwierdził, że C. jest umyślowo chory.

— **Pisz (Johannisburg).** W stodole gospodarza Sakowika powstał nocną porą pożar. Zanim przybyła straż ogniowa, ogień się rozszerzył na dom mieszkalny, chlew i szopę, tak że wszystkie zabudowania padły pastwą płomieni. Przypuszcza się, że ogień został podłożony.

KRONIKA Ziem Malborskiej

— **Malbork.** Od soboty zaginął 9-letni uczeń szkolny Hans Baasner, zamieszkały u rodziców przy gazowni.

— **Wegobork.** Ciężki wypadek zaszedł w sobotę na szosie Wegobork—Stręgiel. Ofiarą tego wypadku padł robotnik kolejowy Fryc Schlömp.

Sch. jechał na rowerze z miejsca pracy do domu. W drodze został z tyłu pochwycony przez samochód ciężarowy, zrzucony z roweru i ciężko pokaleczony. Gdy go znaleźli, był bezprzytomny. Przybyła na miejsce wypadku policja stwierdziła, że samochód włókł rower około 20 m. z sobą. Szofer samochodu, chcąc wypadek zatuszować, schował następnie rower, zresztą całkiem zniszczony, w pobliskim polu a o rannego wcale się nie troszczył, lecz odjechał. Rannego odstawił do lazaretu, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Policja śledzi za samochodem.

Głosy Czytelników

Z życia Polaków na Pomorzu Pruskim

Szczecin, w maju 1935 r.

Ruch towarzystw polskich na Pomorzu Pruskim doznał w ostatnim czasie znacznego ożywienia, a szczególnie z chwilą uzyskania przez organizację polskie odpowiedniego lokalu towarzyskiego w Szczecinie, a którego gospodarzem jest Związek Polskich Robotników Rolnych. W lokalu tym mieści się świetlica polska, salka do zebrań i uroczystości towarzyskich, szkółka oraz biblioteki towarzyskie, z których członkowie pilnie korzystają. Założona w ubiegłym roku drużyna harcerska posiada tu własną „Harcówkę” z warsztatem stolarsko-rzeźbiarskim, przy pomocy którego druhowie zbudowali dla świetlicy scenę.

W świetlicy odbywają się regularnie lekcje śpiewu, wieczorki literackie, wykłady o Polsce, często ilustrowane przezroczkami i t. p., to też frekwencja w Domie Polskim stale wzrasta. O potrzebie takiego lokalu niech świadczy fakt, że od chwili otwarcia t. j. od dnia 13 stycznia 1935 r. przebywało w nim około 750 osób na różnych uroczystościach, zebrań i t. d.

Polonia szczecińska skupia się w kilku towarzystwach jak „Związek Polaków”, „Związek Polskich Robotników Rolnych”, „Towarzystwo Polsko-Katolickie”, Tow. Śpiewu im. „Chopina” oraz „P. K. Tow. Szkolne”. Towarzystwa te prócz pracy wśród własnych członków urządzają wspólne uroczystości i zabawy, i tak w bieżącym roku urządzono piękny obchód gwiazdkowy w Szczecinie, Akademję ku czci imienia Prezydenta R. P. prof. Ignacego Męścickiego, obchód imienia ś. p. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz uroczystość z okazji 144 rocznicy Konstytucji 3 maja. Szczególnie imponujące wypadł obchód imienia ś. p. Marszałka Piłsudskiego, na który przybyła sławna poetka polska pani Kazimiera Illakowiczówna, laureatka Państwowej Nagrody Literackiej, by wśród rodaków zamieszkałych na obczyźnie wygłosić szereg własnych utworów.

W 2-gie święto Wielkanocy odbyło się w kościele św. Jana w Szczecinie nabożeństwo polskie, podczas którego śpiewał chór „Chopin”. Również w Starogardzie, Anklamie i Wołgoszcy odbyły się nabożeństwa dla polskich robotników rolnych, zamieszkałych na terenie Pruskiego Pomorza. Robotnicy ci zorganizowani są w kółkach Związku Polskich Robotników Rolnych. Jest to organizacja głównie o charakterze zawodowym, lecz działa również na polu kulturalno-oświatowym, przyczyniając się znacznie do utrzymania i pogłębienia polskości wśród licznej emigracji robotniczej. Jak już czytelnikom wiadomo, odbył się ostatnio w Nowym Brandenburgu zjazd delegatów tegoż związku, na którym wybrano zarząd centralny dla terenów Mecklenburgii i Pomorza Pruskiego.

Lecz nie tylko o poważnych sprawach myśli Polonia na tutejszym terenie. Potrafi ona również po trudach codziennych ochoczo się zabawić. To też co pewien czas odbywają się zabawy przy swojskiej muzyce i urozmaicone różnemi grammi towarzyskimi, przedstawieniami teatralnymi, śpiewami, deklamacjami wesołymi i t. d. pija.

O d r e d a k c j i : Dziękujemy za korespondencję i pozdrowienia. Łączymy wyraz szacunku i życzenia pomyślności.

Sprzedż drzewa

Urząd leśniczy w Olsztynie sprzedaje drzewo na opał i do użytku w piątek, dnia 24 b. m. w hotelu Kopernika.

Zaproszenie na Akademję Żałobną

ku czci

śp. Marszałka
Józefa Piłsudskiego
Odnowiciela Polski, Wodza Narodu

która się odbędzie w Olsztynie na sali hotelu „Concordia” w niedzielę dnia 26 maja r. b. po południu o godz. 4-ej.

Na program złożą się:

Uroczyste przemówienie, utwory fortepianowe, śpiew solowy i chóralny, recytacja.

Uprasza się Rodaków zbliska i zdaleka o jaknajliczniejsze przybycie celem oddania hołdu pamięci największego z Polaków.

Wstęp bezpłatny.

O powyższem prosimy powiadomić krewnych, znajomych i sąsiadów, którzy gazety naszej nie abonują.

Dzielnica IV Związku Polaków w Niemczech!

Baczność, śpiewacy w Olsztynie. Jak wiadomo, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Olsztynie uroczysta Akademja żałobna ku czci Wodza narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Oba chóry olsztyńskie pragną jaknajlepiej przyczynić się do upiększenia tej przejmującej uroczystości. W tym celu odbędą się następujące lekcje śpiewu:

1) w piątek, dnia 24-go maja od godz. 8.30 (po nabożeństwie majowym) lekcja chóru mieszanego,

2) w sobotę, dnia 25-go maja od godz. 8-ej lekcja chóru męskiego,

3) w niedzielę, dnia 26-go maja po nabożeństwie polskim lekcja wspólna obu chórów.

Przybycie na te lekcje jest punktem honoru każdego śpiewaka i każdej śpiewaczki.

Zarządy.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpow.: Wacław Jankowski. Za dział ogłoszeń: S. Pieniężny. D. A. III. 35 880.